

Biblioteka  
U.M.K.  
Toruń

314454

# POWODY

DLA KTÓRYCH

AMNESTYA PRZYJĘTA BYĆ NIE MOŻE

PRZEDSTAWIONE

PRZEZ CZĘŚĆ EMIGRACYI POLSKIEJ

JEGO CESARSKIEJ MOSCI ALEXANDROWI II

PARYŻ

W DRUKARNI L. MARTINET

PRZY ULICY MIGNON, 2.

1857.



1877

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY

1877

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

1877



43 519

# POWODY

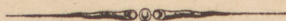
DLA KTÓRYCH

AMNESTYA PRZYJĘTA BYĆ NIE MOŻE

PRZEDSTAWIONE

PRZEZ CZĘŚĆ EMIGRACYI POLSKIEJ

JEGO CESARSKIEJ MOSCI ALEXANDROWI II.



PARYŻ

W DRUKARNI L. MARTINET

PRZY ULICY MIGNON, 2.

1857.



POWODY

WYKŁADY

WYKŁADY

WYKŁADY



314454

PLON

W DRUKU W WARSZAWIE

W. 1951

K. 2035/61



## DO EMIGRACYI

---

### BRACIA RODACY!

W przedstawieniu powodów « dla których amnestyi przyjąć nie możemy, » złożoném Cesarzowi Alexandrowi II, staraliśmy się, spełniając prawo Chrystusa na polu publiczném, pogodzić powinności nasze względem Boga i Ojczyzny, pogodzić wolność, charakter nasz chrześcijański i polski, z powinnościami dla Władzy naszej w dopuszczonej niewoli naszej. Przedstawienia tego niekomunikowaliśmy wam, Szanowni Rodacy, jako niepodzielającym zasad i dążeń naszych; ale kiedy przedstawienie to rozchodzi się pomiędzy wami już to w wyjątkach samych, już to w niedokładnym przekładzie na język polski, co mogłoby wam utrudnić poznanie rzeczy i sprawiedliwy sąd o niej, poczynujemy sobie za powinność ten nasz akt w pełniści wam zakomunikować;



a razem dołączamy życzenie, które w głębi serc naszych nosimy, równie dla was jako i dla siebie samych : aby wszelkie czucie, widzenie i wszelki sąd nasz, Kochani Bracia, (którzy więcej od wielu potrzebujemy Miłosierdzia Bożego!) były chrześcijańskie, oparte na miłości Boga, a ztąd na miłości prawdy chrześcijańskiej, lubo ta prawda niespełniana dotąd na polu publiczném, przeciwi się dawnym wyobrażeniom i namiętnościom naszym. Obyśmy wśród obecnego chaosu świata, czując, widząc, sądząc, a z kolei i działając wedle tej prawdy, znaleźli się wszyscy na jednejże drodze prawdziwej, i w tém braterstwie, w tej wspólności myśli i czynu, spełnili co Bóg naznaczył nam do spełnienia; spełnili, czyniąc wedle naznaczonego porządku, naprzód jako chrześcijanie, przed Bogiem w tajnikach dusz naszych, a potem jako chrześcijanie i Polacy, czyniąc z błogosławieństwem Bożem dla ojczyzny naszej, dla otrzymania naznaczonego nam dobra o które, niezachowując tego porządku, dobijaliśmy się dotąd bezowocnie tak wielkimi trudami, ofiarami naszymi.

Życzliwy rodak i wierny sługa wasz

KAROL ROŻYCKI.

Paryż, 1 Września 1857 roku.



# POWODY

DLA KTÓRYCH

## AMNESTYA PRZYJĘTĄ BYĆ NIE MOŻE

PRZEDSTAWIONE

PRZEZ CZĘŚĆ EMIGRACYI POLSKIEJ

JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ALEXANDROWI II. <sup>(1)</sup>

---

NAJJAŚNIEJSZY PANIE!

Niżej podpisany, Polak, poddany rosyjski, od r. 1809 'do r. 1827 żołnierz w wojsku polskim, w roku 1831 naczelnik powstania na Wołyniu i od tego czasu Emigrant zamieszkały we Francyi, udaję się do Waszej Cesarskiej Mości w imieniu własnem i w imieniu części Emigracyi polskiej, która upoważniła mnie, abym stał się organem jej w następnej wspólnej potrzebie naszej.

(1) Jako przedstawienie nasze złożonem zostało w języku polskim i francuzkim, tak też w obu tych językach komunikujemy je Rodakom naszym.



Wiadomo nam, że Wasza Cesarska Mość, zapominając przeszłości naszej, pozwalasz nam powrócić na ziemię urodzenia. Oceniamy, jakośmy powinni, łaskę tę, która otwiera nam to dobro, za którym tęskni serce nasze : oddychać powietrzem ojczystym, żyć pomiędzy swojemi i umierać gdzieśmy się urodzili; w terażniejszym jednakże położeniu naszym korzystać z łaski tej nie możemy. Mamy pozwolenie od Rządu, nie mamy pozwolenia od Boga. Nie spełniliśmy dotąd na miejscu wygnania naszego powinności, którą Bóg włożył na nas, a bez spełnienia powinności na stanowisku naznaczonym nam, nie możemy, wedle prawa każdego sługi, żołnierza, opuścić stanowiska naszego. A kiedy tak czujemy i wedle tego czynimy, sumienie nasze świadczy nam, że spełniamy Wolę Bożą, że w tym względzie czyści jesteśmy przed Bogiem, że czyści też jesteśmy i przed Tobą, Najjaśniejszy Panie!

Składając tłumaczenie się tak ogólne, czujemy obawę, aby postępowanie nasze nie było nam poczytane za złą wolę. W tém czuciu prosimy Ciebie, Najjaśniejszy Panie, pozwól nam obszerniej wytłumaczyć się, przedstawić sobie terażniejsze położenie nasze, złożyć wylew, który okaże w jakim usposobieniu wewnętrznym, w jakim czuciu dla Rządu Waszjej Cesarskiej Mości, nie korzystamy z amnestyi danej dla Emigracyi polskiej. Przebacz tylko, Najjaśniejszy Panie, że pomimo usiłowania naszego, nie możemy w krótkości przedstawić przedmiotu tego, nader ważnego dla nas, bo okazującego czystość naszą przed Rządem, pod który Bóg poddał nas.

Kiedyśmy w roku 1831 przybyli do Francyi, utrzymywaliśmy w tułactwie naszym jeszcze silniej tego ducha, który nas wprzód ożywiał, utrzymywaliśmy to dawne wyobrażenie, że główną powinnością naszą jest : żywić w sercach naszych nienawiść i zemstę dla Rządu rossyjskiego, walczyć z nim, szkodzić jemu wszystkiemi sposobami, a nade wszystko rewolucyjnemi. Takie dążenie było czuciem, życiem, było, rzec możemy, religią naszą, bo wyobrażaliśmy sobie, że tak postępując, spełniamy obowiązek miłości i ofiary nietylko dla Ojczyzny, ale też dla Boga i dla każdego bliźniego, równie jako i my w niewoli cierpiącego. Bóg niewyczerpany w Miłosierdziu swoim, spuścił na te ciemności nasze promień Światła swojego. Po dziewięciu latach poświęconych przez nas takiemu dążeniu, przybył do nas z kraju, w roku 1840, Andrzej Towiański, Polak, poddany rossyjski. To cośmy od niego posłyszeli i w życiu, w czynach jego zobaczyli, stało się siłą która nas przemieniła, odrodziła. Odtąd zaczęła się nowa epoka tak w życiu naszym wewnętrznym.



nem, w sumieniu naszym przed Bogiem, jako też i w życiu zewnętrznem, w dążeniu, we wszystkich czynnościach naszych a następnie i w tej czynności głównej na polu obowiązków naszych dla Ojczyzny i dla Rządu.

Andrzej Towiański, którego z pierwszych słów jego, uznaliśmy Sługą Bożym, przysłanym dla ożywienia i podniesienia Chrześcijaństwa, ogłosiwszy początek Epoki wyższej chrześcijańskiej, ogłosiwszy wielką Sprawę Miłosierdzia Bożego, ogłosił Dopominek nadzwyczajny, który Bóg w dniach tych czyni u człowieka; ukazał co człowiek czynić powinien, aby gniew Boży w sprawiedliwości Bożej zamienić się mógł na Miłosierdzie Boże, aby uciski i cierpienia człowieka przerwane były. Wyjaśniał prawo Chrystusa, dał poznać istotę i cel jego najwyższy, dał poznać prawdziwe znaczenie, głębokość i świętość wszystkich wyrażeń i form chrześcijańskich, a co nieznanem było dla tych nawet z pośród nas, którzy te wyrażenia, te formy powtarzali i spełniali, spełniali powierzchownie, nie odnosząc naznaczonej korzyści, nie budząc się, nie ożywiając się niemi, nie odmieniając się w gruncie dusz swoich: ztąd to szło, że chociaż wielu z nas było pobożnych w duszy i spełniało przepisy Kościoła, w czynnościach jednakże naszych nie spełniało się prawo Chrystusa.

Sługa Boży wyjaśniając prawo Chrystusa, stosował je do wszelkiego położenia człowieka, do wszelkich dróg życia jego prywatnego i publicznego; w świetle tém rozwiązał wiele kwestyi religijnych, społecznych i politycznych, które my rozwiązując dotąd samem tylko światłem ziemskiem, rozumem naszym, powiększaliśmy ciemności nasze; w świetle tém ukazał nieznanym nam dotąd cel Emigracyi polskiej: że Bóg, używając wypadków publicznych jako narzędzia, przeniósł garstkę Polaków na ziemię obcą, aby w rekolekcyi tej, dozwołonej im z Miłosierdzia Bożego, przygotowali się do spełnienia powinności, którą Bóg włożył na nich; aby przyjęli i spełnili Dopominek, który Bóg czyni w dniach tych u człowieka; aby Dopominek ten podali rodakom w spółce i pod kierunkiem Urzędów swoich duchownych i świeckich; aby tém usłużyli Polsce na drodze, która wyprowadzić ma Polaków z niedoli i niewoli ich; aby przez to stali się Apostołami Polski w Epoce tej, w której Słowo Boże żyć ma przez człowieka praktykującego prawo Chrystusa na wszystkich drogach swoich prywatnych i publicznych.—Poczuwszy w gruncie dusz naszych, że to jest Wola Boża, poddaliśmy się Woli Bożej i poświęciliśmy się spełnianiu jej, nie śmiejąc badać, dla czego Bóg nie czyni Dopominku i nie wzywa nas do powołania naszego przez Urzędy,



które ustanowił na ziemi? (a oileż wtenczas łatwiej byłoby każdemu uwierzyć i spełniać Wolę Bożą!) dla czego, wymagając od człowieka wyższego stopnia miłości, wiary i posłuszeństwa, Bóg czyni to przez narzędzie, któremu nie dał żadnego urzędu, żadnej powagi na ziemi? dla czego za dni naszych pełni się w tym względzie na Słudze Chrystusa toż samo prawo, które niegdyś spełniło się na samymże Panu Naszym Jezusie Chrystusie?

Sluga Boży, stosując prawo Chrystusa do wszelkiego położenia człowieka, stosował także to prawo i do położenia naszego względem Ojczyzny i Rządu; ukazał co jest Ojczyzna i wolność prawdziwa chrześcijańska, naznaczona nam od Boga, dla czegośmy utracili Ojczyznę i wolność naszą, i czém są dla nas ci, przez których dopełniła się ta strata nasza; ukazał nam drogę prostą i zboczenia nasze przeszłe, ukazał obowiązki nasze dla Ojczyzny i dla Rządu, i ileśmy zawinili w przeszłości zaniedbując obowiązki te. A dla ułatwienia nam na tém polu praktyki prawa Chrystusowego, przedstawił między innemi prawdami, następną prawdę, która stała się główną zasadą widzenia i postępowania naszego względem Ojczyzny i Rządu. Tę prawdę powinnością naszą jest przedstawić Tobie, Najjaśniejszy Panie, w szczerym wylewie naszym, bo przekonani jesteśmy, że uczucie wszelkie, kiedy nie jest oparte na prawdzie poznanej i ustalonej w sercu człowieka, nietrwałem jest; że charakterowi na tej tylko posadzie opartemu, statecznie zaufać można.

Słyszeliśmy od Slugi Bożego :

« Bóg Słowem swoim wzywając człowieka do dalszego postępu, nazначył ofiarę wyższą od tych wszystkich ofiar które człowiek przez wieki Bogu składał, aby siłą ofiary wyższej, postęp wyższy człowieka odtąd czynił się. Tę ofiarę wyższą podał człowiekowi Syn Boży, Słowo Boże Ucieleśnione Pan Nasz Jezus Chrystus; podał krzyż, jarzmo, brzemie wyższe, które dla dania wzoru Sam niósł. Kiedy Polak, w przeszłej wolności swojej, żył bez ofiary, krzyża i jarzma tego, Bóg naraził Polaka na ofiary niższe i cięższe, włożył na niego krzyże niższe cierpienie i boleści, poddał pod jarzmo niższe, którego nie nazначył Słowem swoim, a które dopuścił jako pokutę, za niespełnianie Słowa swojego; a dopuściwszy pokutę, dopuścił razem i narzędzia, któreby po drodze pokuty prowadziły. Najwyższy Lekarz, wśród mnóstwa lekarstw których używa, uznał w Mądrości swojej to lekarstwo za najwłaściwsze dla uleczenia choroby Polaka : niemiłości ofiary, krzyża, jarzma Chrystusowego, niemiłości, która objawiała się w życiu i czynach Polaka wten-



czas, kiedy w duchu polskim miłość i wierność dla Chrystusa Pana przechowywała się stateczniej niż w wielu narodach chrześcijańskich. Choroba ta, która zatrzymuje spełnianie się Słowa Bożego, ciężką jest dla każdego, a daleko cięższą jest dla tego narodu, który dla tej miłości i wierności swojej, dla tej iskry chrześcijańskiej utrzymanej w zarodzie i żyjącej wśród zimna i obojętności świata, powołany został, aby wydając w życiu, w czynach swoich co nosi w zarodzie, ukazał praktykę Chrześcijaństwa, ukazał życie Słowa Bożego na ziemi; który, dla tej zasługi i dla tego powołania, więcej od innych narodów cierpi, bo więcej budzony jest do tej głównej powinności swojej: aby wziął udział naznaczony w podnoszeniu i szerzeniu Chrześcijaństwa, aby stał się przez to Narodem - Sługą Bożym, aby zajął miejsce właściwe między narodami powołanymi w tej Epoce do tejże służby Bogu i bliźniemu. Tak niesprawiedliwość ludzka, której owoce spadły na Polskę, stała się dla Polaka narzędziem najwyższej Sprawiedliwości Bożej. A cały świat składa bez przerwy owoce sprawiedliwości i niesprawiedliwości swojej; wszystko co dzieje się na świecie jest owocem tym, a ten owoc świata, który spada na świat pod kierunkiem Bożym, spełnia Sądy Boże, jest narzędziem Łaski, nagrody lub siły i kary Bożej. Ztądto wszelki, który owocem niesprawiedliwości swojej uciska bliźniego, winnym jest tylko przed Bogiem, że nosił w sobie niesprawiedliwość, a nie jest winnym przed bliźnim, bo nie jest przyczyną ucisku jego; przyczyna ta jest w samymże bliźnim uciśnionym, w przeszłych niesprawiedliwościach, w przeszłym rachunku jego, dla którego ten owoc spadł dziś nie gdzie indziej, ale tylko na niego; i jeśliby ten niesprawiedliwy nie stał się narzędziem tej sprawiedliwości Bożej, inne narzędzie spełniłoby nie cofnięte Sądy Boże. Niesprawiedliwość ludzką Bóg sam widzi i sądzi, a każdy tą niesprawiedliwością uciśniony, sprawiedliwość tylko Bożą powinien widzieć, korzyć się przed nią i zadosyć jej czynić.

» Naznaczywszy Bóg dla Polaka pokutę i narzędzia prowadzące po drodze pokuty, naznaczył powinności, stosunki, wszelkie postępowanie Polaka z narzędziami temi jako pole, na którym Polak złożyć powinien owoce Chrześcijaństwa w duchu tylko dotąd noszonego. Ztąd to powinności przywiązane do pola tego, stały się główną powinnością Polaka-pokutnika, pierwszym czynem jego chrześcijańskim, warunkiem bytu, wolności i zbawienia jego. Ta powinność nie może być spełnioną wedle prawa ziemi samej, czynem tylko zewnętrznym, poddaniem się sile, posłuszeństwem niewolniczym, co i najniższe nawet stworzenia zmuszone są czynić; powinność ta jedynie może być spełniona wedle prawa i w du-



chu Chrystusowym : w uczuciu miłości i ofiary chrześcijańskiej, która poświęca się chętnie dla prawdziwego dobra każdego bliźniego a zatem i bliźniego narzędzia pokuty; w uczuciu poddania się i wierności chrześcijańskiej dla tegoż bliźniego-narzędzia; w uczuciu uszanowania i pokory chrześcijańskiej należnej dla Myśli Bożej spoczywającej na wszelkiej Władzy, zarówno czy ta Władza idzie z Łaski lub z dopuszczenia Bożego, zarówno, czy ta Myśl Boża spełnia się lub nie spełnia się. Powinność ta może być spełniona jedynie tylko w charakterze chrześcijańskim, który przy powyższych uczuciach stawia zawsze dla wszelkiej Władzy swojej prawdę, szczerłość i czystość wewnętrzną; który do powyższych uczuć łączy zawsze uczucie poddania się Bogu, zależności od Boga samego a ztąd wolności i energii chrześcijańskiej.— Uczucia te sprzeczne z sobą i niepodobne do spełnienia w prawie ziemskim, w prawie Chrystusa zgadzają się i łatwo spełniają się stanowiąc jedno uczucie wyższe, jeden charakter chrześcijański. Chrystus Pan wzorem jest tego dla człowieka, a Polak, dla rachunków swoich, powołany został aby siłą chrześcijańską powiększoną w pokucie, szedł bliżej od wielu za wzorem tym, aby pogodził obowiązki swoje dla Boga z obowiązkami dla Władzy, aby w całej rozciągłości spełnił Słowa Chrystusa Pana : « Oddawajcie Cesarzowi co jest Cesarzowego, a Bogu co jest Boskiego. » Żadne prawo i zwyczaj świata, żadne położenie człowieka nie usprawiedliwia połamania prawa Chrystusowego, bo prawo to dane jest aby spełnionem było w każdym położeniu, w którym Bóg stawia człowieka w skutek rachunków jego; żadne położenie nie usprawiedliwia fałszu, kłamstwa, pochlebstwa i zdrady, bo postępowanie chrześcijańskie nie przestaje nigdy być powinnością, którą człowiek spełniać powinien dla wszelkiego bliźniego a tém bardziej dla bliźniego, Urzędnika swojego. Prawda, charakter chrześcijański jest pod Opieką Bożą, i dość z siebie ma siły, aby doprowadzić Polaka do celu naznaczonego jemu; a zaród rossyjski, o ile utrzymany jest w pierwotnej prostocie i czystości swojej, potrzebuje prawdy, charakteru i ocenia prawdę, charakter; co jest czyste, prawdziwe, chrześcijańskie, co z głębi duszy idzie, trafia do duszy prawdziwego Rossjanina, a kiedy zdarza się że Rossjanin przyjmuje owoce fałszu, nیکzemności i korzysta z nich, « Duch rossyjski statecznie fałszem i nیکzemnością brzydzi się.

» Tak Polak, który nie objawiając w życiu, w czynach, Chrześcijaństwa noszonego w duchu, nie był chrześcijaninem wedle zarodu, swojego na polu swoim dawnym, naturalnym i łatwym, powołany został, aby spełniając jako pokutnik na tém polu niezwyčajnym i niewłaściwym cięższe powinności swoje, składając tam czyny chrześcijańskie wyższe, stał się



chrześcjaninem wyższym, i tćm zadosyć uczynił za niechrześcianańską przeszłość swojã. Naznaczając Bóg Polakowi to pole, postawił na drodze jego jakoby Twierdzę, aby ta zdobytã była orężem chrześcianańskim, siłã powiększonã w pokucie ofiary, powiększonego krzyża i jarzma Chrystusowego. Po zdobyciu tylko tćj Twierdzy, otworzy się dla Polaka zatrzymanychód jego, rozwinie się zatrzymane życie właściwe zarodowi jego, życie, w którćm Polak spełni powołanie swoje chrześcianańskie, to powołanie, które przez wieki przeczuwał w duchu swoim statecznie wiernym dla Chrystusa Pana, za którćm statecznie tęskniąc, niczćm niższćm trwale zaspokoić się nie mógł, o które tak wielkimi ofiarami dobijał się, a bezskutecznie, bo dobijał się o dobro chrześcianańskie ofiarami niechrześcianańskimi. Powołanie to może być spełnione tylko w Ojczyźnie prawdziwćj, którã Polak otrzyma nie siłã żadnã ziemskã, ale samã siłã chrześcianańskã, po spełnieniu na polu naznaczonćm pokuty swojćj. Objawi się naówczas Potęga Boża na narodzie, który przez pokutę oczyszczony, stanie w prawie Narodu — Sługi Bożego, w prawie miłości i Łaski. Bóg, który dla rachunków narodu tego, odebrał mu Ojczyznę, po opłacie rachunków, powróci co odebrał; odejmie krzyże i jarzmo niższe ziemskie, skoro krzyż i jarzmo wyższe Chrystusa przyjęte, i w owocu na polu naznaczonćm złożone bćdzie; wyprowadzi z niewoli zewnćtrznej, z tego połozenia niernaturalnego, wyjątkowego, skoro wolność wewnćtrzna chrześcianańską odzyskana bćdzie, skoro jarzmo którćm złe uciska ducha, siłã krzyża i jarzma Chrystusowego skruszonćm bćdzie; usunie Najwyższy Lekarz lekarstwo, skoro choroba wyleczonã zostanie; usunie lekarstwo, które nie było pokarmem naturalnym, dajãcym życie prawdziwe, a było tylko tymczasowym środkiem, który życie fałszywe zatrzymywał i oczyszczał. A spełni się to, kiedy takie bćdã Sądy Boże, bez udziału Palaków — objawi się Potęga Boża przez inne narzędzia, przez które spełnią się Sądy Boże — i narzędzia gniewu, kary Bożćj, dotknięte Potęgã tã, stać się mogą naówczas narzędziem Łaski i Miłosierdzia Bożego. — Spełni się to, kiedy takie bćdã Sądy Boże, przez samychże Polaków, których ofiary dla Ojczyzny, charakter, bohaterstwo, poprze naówczas Potęga Boża; bo te ofiary, ten charakter, to bohaterstwo bćdã chrześcianańskimi, bćdã narzędziem spełniãcćm Sądy Boże; bćdã bronić tego dobra, które przed Bogiem stanie się już własnoścã Polaków; bćdã bronić Ojczyzny prawdziwćj naznaczonćj, aby w nićj, przez życie i czyny chrześcianańskie Polaków, rozwinęło się Chrześcianaństwo przyjęte bez Ojczyzny, w przeszłćj niewoli ich. »

Ta jest, Najjaśniejszy Panie, główna prawda, na którćj opieramy nasze



poddanie się i naszą wierność dla Ciebie; to jest źródło, z którego płynie miłość, ofiara i wszystkie uczucia nasze dla Rządu i dla narodu rossyjskiego. — Sługa Boży spełniając Wolę Bożą, wezwał nas na to pole powinności naszych, wezwał nas do tego czynu wyższego chrześcijańskiego; a nim wezwał, sam wprzód pole to przeszedł, drogę tę utorował. Spełniał on obowiązki dla Rządu, był poddanym chrześcianinem w życiu swoim prywatnym i publicznym, pełniąc przez lat dwanaście obowiązki urzędów w powiecie, a potem w gubernii wileńskiej. Nie należał do żadnej rewolucyi, do żadnych działań przeciwnych Rządowi; charakterem swym poddanego chrześcianina pozyskał szacunek i zaufanie niektórych urzędników rossyjskich, odbierał od nich pomoc na drodze swojej, doświadczył nawet nieraz opieki i obrony wśród prześladowania, które charakter jego chrześcijański wywoływał; takim był Sługa Boży dla Rządu swojego nim Najwyższą Wolą wezwany został aby opuścił ziemię urodzenia i udał się do Francyi. Wtenczas tylko, spełniając Rozkaz Boży, pierwszykroć sprzeciwił się Rządowi; za pozwoleniem Władzy miejscowej przybył do Niemiec, a bez pozwolenia już przejechał granice Francyi i tam pozostał. Zostawił pięcioro dzieci pod opieką Tego, który rozkazał jemu opuścić wszystkie (dotychczasowe) powinności, a poświęcić się całkowicie tej głównej naznaczonej powinności; zostawił majątek, nad ulepszeniem którego do ostatniej chwili pracował, nic z niego nie wziął dla siebie, i w tym względzie był czystym przed Rządem swoim. Charakter ten poddanego chrześcianina utrzymuje ciągiem i jawi każdemu w każdej okoliczności, która jemu otwiera pole do tego.

Spełniając Wezwanie Boże, oraz korzystając ze światła i przykładu danego, pracowaliśmy nad sobą aby zatrzeć dawne zasady, dawne widzenia nasze, i poddać je Prawdzie i Światłu chrześcijańskiemu, aby zwyciężyć siebie samych na punkcie najtrudniejszym, aby uczucia nieprzyjazne dla Rządu na uczucie chrześcijańskie zamienić, aby złożyć Chrystusowi Panu pamięć krzywd przeszłości i boleść ztąd idącą, jako ofiarę naszą dla głównego prawa Jego, miłości Boga i bliźniego, jako owoc nasz poddania się karze i pokucie naszym. Tak praca nasza dawna dla odzyskania Ojczyzny na drogach rewolucyjnych, zamienioną została na tę pracę chrześcijańską, która sposobila nas, abyśmy pełniąc jako poddani chrześcianie obowiązki nasze na polu ukazaniem, zasłużyli na zlitowanie Boże i powrócenie nam Ojczyzny naszej. Czujemy że Bóg błogosławił nam w tej pracy, i żeśmy wiele na tém polu uczynili, a czy wszystko uczyniliśmy, Bóg sam, który przenika skrytości serc, osądzi



nas; sumienie zaś nasze świadczy nam, że czyniąc na polu tém co tylko w mocy jest naszej, od czasu jak Miłosierdzie Boże oświeciło nas, nie byliśmy nieprzyjaciołmi Rządu rossyjskiego ani w myśli, ani w mowie, ani w żadnej czynności naszej.

Spełniając obowiązek chrześcijański: « nie zapierać się Chrystusa, nie zapierać się prawdy widzianej i czulej, » spełniając razem powinność powołania naszego, jawiliśmy każdemu w każdej zdarzonej okoliczności wszystko to cośmy przyjęli od Sługi Bożego, jawiliśmy też zasady i uczucia nasze dla Rządu. Uczucia te złożył Sługa Boży Rządowi swojemu przez pośrednictwo Ambasady rossyjskiej w Paryżu (1842 r. Kwietnia 1/13); uczucia te, dwóch z pośród nas złożyło w pismach swoich za pośrednictwem téż Ambasady: jeden, Najjaśniejszemu Cesarzowi, Ojcu Waszém Cesarskiej Mości (1844 Sierpnia 3/15); drugi, Rządowi Jego Cesarskiej Mości (1848 Maja 4/16). Te uczucia jawiliśmy Rządowi francuzkiemu w różnych czasach i z różnych okoliczności, a mianowicie z powodu uwięzienia Sługi Bożego w 1848 r. w Paryżu. Położenie nasze nowe względem Rządu rossyjskiego, niepojęte przez wielu, dało powód do licznych podejrzeń, potwarzy, i nakoniec do prześladowania Sługi Bożego.—Wśród przeciwności których doznaje Wezwanie Boże podające się dziś człowiekowi, powiększa się pod Opieką Bożą liczba przyjmujących i spełniających Wezwanie to, powiększa się też liczba i Polaków, którzy przyjmując Wezwanie Boże, przyjmują razem sposób widzenia i postępowania chrześcijańskiego, przyjmują obowiązki naznaczone sobie dla Rządu swojego. W tych Polakach masz, Najjaśniejszy Panie, poddanych chrześcian, noszących dla Ciebie miłość i wierność chrześcijańską, noszących ofiarę dla dobra Twojego, i dla dobra Milionów opiece Twojej powierzonych. Te uczucia składamy dziś Tobie, Najjaśniejszy Panie, jako poddani Twoi, którzy korząc się przed Sądami Bożemi, czczą zamiary Boże względem Polski na Rządzie rossyjskim spoczywające; którzy pragną spełniać obowiązki swoje w prawie miłości, jako wolni chrześcianie, aby przez to zadosyć uczynić Sprawiedliwości Bożej.—Posłuszeństwo jedynie prawu Chrystusa, nie żaden wzgląd ziemski, jest pobudką naszą; ztąd ufamy Miłosierdziu Bożemu, które wspiera czystą pobudkę człowieka, że uczucia nasze utrzymamy w sercach naszych, równie jako i te prawdy, te zasady z których uczucia nasze wypływają; — ufamy temuż Miłosierdziu, że w przyszłości naszej złożymy owoce tych uczuć naszych.

Od czasu, w którym poznaliśmy drogę prostą i zboczenia nasze, składamy przed Bogiem żal nasz, że w przeszłości naszej osiągnając



wielkimi ofiarami naszemi wysoki stopień charakteru ziemskiego, byliśmy bez charakteru chrześcijańskiego, bo nie odnosząc do Boga kierunków naszych, a przypisując kierunki te ludziom samym i z ludźmi tylko samą siłą ziemską czyniąc, nie spełnialiśmy tego nawet prawa Bożego, które człowiek na wiele wieków przed Chrystusem powołany był spełnić; grzechem utraciliśmy Ojczyznę i grzechem odzyskać ją usiłowaliśmy, podobni do tych dzieci, które chcąc uwolnić się od kary, łamną w oporze swoim różgę, której ojciec jako narzędzia kary używa. — Składamy przed Bogiem żal nasz, że nosząc w sercach naszych nienawiść dla narodu rosyjskiego, wykraczaliśmy wprost przeciwko miłości Boga, bo nienawiść nasza była dla tego narodu, który nie zapierając się Chrystusa, niezapierając się siebie, zarodu swojego, utrzymuje przez wieki w zarodzie swoim wartość chrześcijańską. A czujemy to, że kto nie czei wartości chrześcijańskiej, tej części Chrystusa żyjącej w bliźnim, ten nie czei całości, nie czei Chrystusa, i wedle tego sądzony jest za niemilość swoją.

Oto jest wylew nasz, w którym składamy Tobie, Najjaśniejszy Panie, przyczyny dla których nie korzystamy z amnestyi, składamy razem zasady i uczucia, które nosimy w sercach naszych i wedle których postępujemy. A kiedy w takiej prawdzie i szczerości stajemy przed Tobą, czujemy, że nie osiągamy w pełni celu naszego, że nie spełniamy do końca powinności naszej. Wylew nasz nadto ogólny, objawia część tylko naszego położenia wewnętrznego, naszych uczuć i powinności, ztąd dalekim jest od tego wylewu, który, wedle prawa Chrystusowego, należy się od podwładnych dla Rządcy ich, który stawia Rządy i podwładnych w położeniu chrześcijańskiem, jasnym i pewnym, który jest tryumfem Chrystusa Pana na ziemi, bo jest poddaniem prawa ziemskiego pod Prawo Jego Niebieskie, prawo miłości i spółki w Jego Prawdzie, w Jego Sprawiedliwości. Pragnęliśmy taki wylew uczynić Tobie, Najjaśniejszy Panie, wyjaśnić to, czego zaledwie dotknęliśmy, ale bez pozwolenia Twojego, o które upraszamy teraz, niemielśmy prawa rozszerzać granic tłumaczenia się naszego.

Łącząc się do tej modlitwy, którą przy poczynającym się roku, Miliony wnoszą za Ciebie, Najjaśniejszy Panie, błagamy Miłosierdzia Bożego, aby otworzyło dla Ciebie skarby Łaski Swojej, aby dało Tobie siłę potrzebną do niesienia krzyża ciężkiego w rządzeniu Milionami, do niesienia krzyża cięższego w rządzeniu narodem pokutującym, w prowadzeniu go po drodze pokuty jego. Obyś, Najjaśniejszy Panie, niosąc



z błogosławieństwem i z Chwałą Bożą te oba krzyże, otrzymał, w nagrodę trudów Twoich, dobro naznaczone Tobie w tém życiu i w przyszłości Twojej

Jesteśmy z najgłębszém uszanowaniem  
Waszój Cesarskiej Mości  
najniżsi słudzy i najwierniejsi poddani

W imieniu własném i części Emigracyi polskiej,

KAROL ROŻYCKI,

były pułkownik wojsk polskich (1).

Paryż,  $\frac{27 \text{ Grudnia } 1856.}{8 \text{ Stycznia } 1857.}$

(1) To przedstawienie, które jest wyrazem widzenia i uczuć wszystkich sług Sprawy Bożej, złożoném zostało w Ambasadzie Rosyjskiej w Paryżu, dnia 12/24 Stycznia 1857 r. przez nas: Władysława Dzwonkowskiego, Seweryna Goszczyńskiego, Ludwika Nabelaka i Karola Rózyckiego.



DO JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

PAPIEŻA PIUSA IX <sup>(1)</sup>

---

OJCZE ŚWIĘTY !

Niżej podpisany, emigrant polski, udaję się do Waszj Świątobliwości, w imieniu własnem i w imieniu części Emigracji polskiej, w celu spełnienia powinności naszj.

Czujemy w głębi dusz naszjch, że w tych czasach kierunkowjch dla człowieka, obowiązkiem jest naszym chrześcijańskim, zdawać sprawę z każdj ważniejszj czynności sumienia naszego Tobie, Ojczy Święty, jako najpierwszj i najwyszj Władzy naszj na ziemi. W tém czuciu składamy u nóg Waszj Świątobliwości pismo, któreśmy przesłali do Jego Cesarskiej Mości Alexandra II, tłómacząc się dla czego danj nam przez niego amnestyi przyjąć niemożemy, a zarazem czyniąc przed nim, jako przed Władzą którj Bóg poddał nas, wylew z naszego wewnętrznego uposobienia i z zasad chrześcijańskich, które kierują czynnościami naszemi względem rządu naszego. Jest to druga ważniejsza czynność sumienia naszego, od czasu kiedy podobało się Bogu przenieść nas na

(1) Następujące dwa pisma złożone w samym języku francuzkim, dla ułatwienia Rodakom naszym, przedstawiamy w tłómaczeniu na język polski.



obcą ziemię; a pierwszą taką czynnością było przyjmowanie usługi chrześcijańskiej od Andrzeja Towiańskiego, którego uznaliśmy sługą Bożym, przysłanym z Miłosierdzia Bożego, dla wsparcia chwiejącej się wiary naszej wśród cierpień i ucisków naszych. Ta pierwsza czynność wiadomą jest Tobie, Ojcze Święty; wiadomą jest Tobie usługa chrześcijańska jaką od lat szesnastu od Andrzeja Towiańskiego odbieramy; wiadomym jest ileśmy z tej usługi odnieśli pomocy na drodze zbawienia naszego w Kościele Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Chciój Wasza Świątobliwość z ojcowską dobrocią przyjąć niniejsze przedstawienie okazujące nasze pragnienie nieustannej przed Tobą szczerości i wylewu, chciój je przyjąć jako dowód miłości, ufności, czci i poddania się naszego, w głębi dusz naszych, dla najpierwszej i najwyższej Władzy naszej.

W tém uczuciu całujemy nogi Twoje, Ojcze Święty, jako  
Najwierniejsi i nاپosłuszniejsi synowie i sludzy

W imieniu własném i części Emigracyi polskiej

KAROL ROŻYCKI,

były pułkownik wojsk polskich.

Przez lat dziesięć służyłem z błogosławieństwem Bożem Jego Świętej Sprawie. Dziś, kiedy na łożu śmierci zaledwie już na godziny liczę życie moje, czuję że jest obowiązkiem sumienia mojego, podpisać ten akt szczerości i wylewu przed Tobą, Ojcze Święty, jako przed najwyższą Władzą w Kościele Chrystusowym, a zarazem ucałować przed śmiercią nogi Waszej Świątobliwości.

Xiądz EDWARD DUŃSKI.

Paryż, 1 Lutego 1857 roku.





DO JEGO CESARSKIEJ MOŚCI

## CESARZA FRANCUZÓW

---

NAJJAŚNIEJSZY PANIE !

Niżej podpisany, emigrant polski, udaje się do Waszój Cesarskiej Mości, w imieniu własném i w imieniu części Emigracyi polskiej, dla spełnienia powinności naszej.

Zostając pod rządem i opieką Twoją, Najjaśniejszy Panie, czujemy powinność uwiadamiać Ciebie o każdej publicznej czynności naszej; czujemy, że ten kto nam daje przytułek i opiekę pod berłem swoim, ma prawo do tój szczerości i do tego wylewu naszego. W tém czuciu składamy Tobie, Najjaśniejszy Panie, pismo w którém tłumaczymy się przed Jego Cesarską Mością Alexandrem II, dla czego niemożemy korzystać z udzielonej przez niego amnestyi dla Emigracyi polskiej.

Chciéj, Najjaśniejszy Panie, tę szczerość i ten wylew poczytać nam jako dowód uległości dla najbliższej dziś Władzy naszej, jako dowód wdzięczności naszej za doznawany przytułek i opiekę.

Jesteśmy z najgłębszém uszanowaniem

Waszój Cesarskiej Mości,

najniżsi i najwdzięczniejsi słudzy.

W imieniu własném i części Emigracyi polskiej

KAROL ROŻYCKI,

były pułkownik wojsk polskich.

Paryż, 4 Lutego 1857 roku.

A SA MAJESTÉ

L'EMPEREUR DE TOUTES LES RUSSIES

ROI DE POLOGNE, ETC.

---

SIRE !

Moi soussigné, Polonais, sujet russe, soldat dans l'armée polonaise de 1809 à 1827, en 1831 chef de l'insurrection en Wolhynie, et depuis, émigré demeurant en France, je m'adresse à Votre Majesté Impériale en mon propre nom et au nom d'une partie de l'Émigration polonaise, qui m'a autorisé à être son organe dans notre intérêt suivant.

Il est à notre connaissance que Votre Majesté Impériale, mettant en oubli notre passé, nous permet de retourner dans notre terre natale. Nous apprécions, comme nous le devons, cette grâce qui nous ouvre ce bien après lequel nos cœurs soupirent : de respirer l'air de la patrie, de vivre au milieu des nôtres, et de mourir là où nous sommes nés ; cependant dans notre position actuelle, nous ne pouvons pas profiter de cette grâce. Nous avons la permission du Gouvernement, nous n'avons pas la permission de Dieu. Nous n'avons pas accompli jusqu'à présent, dans le lieu de notre exil, le devoir que Dieu a mis sur nous, et sans l'accomplissement de notre devoir au poste qui nous est assigné, selon la loi du serviteur, du soldat, nous ne pouvons pas quitter notre poste. Et lorsque nous sentons ainsi et que nous agissons en conséquence, notre conscience nous témoigne que nous accomplissons la Volonté de Dieu, que nous sommes purs à cet égard devant Dieu, que nous sommes purs aussi devant Vous, Sire.



En déposant devant Vous, Sire, une justification si générale, nous sentons la crainte que vous ne voyiez en cela de la mauvaise volonté de notre part. Dans ce sentiment, nous vous en prions, Sire, permettez que nous nous expliquions plus complètement, que nous vous exposions notre position actuelle, que nous déposions devant Vous notre épanchement qui montrera dans quelle disposition intérieure, dans quel sentiment pour le Gouvernement de Votre Majesté, nous ne profitons pas de l'amnistie donnée à l'Émigration polonaise. Pardonnez seulement, Sire, si, malgré nos efforts, nous ne pouvons exposer brièvement cette matière qui est très grave pour nous; car elle doit démontrer notre pureté devant le Gouvernement auquel Dieu nous a soumis.

Lorsqu'en 1831 nous sommes arrivés en France, nous conservions encore plus fortement dans notre exil cet esprit qui nous avait animés précédemment, nous conservions cette ancienne opinion, que notre principal devoir était de nourrir dans nos cœurs la haine et la vengeance envers le Gouvernement russe, de lutter contre lui, de lui nuire par tous les moyens et surtout par les moyens révolutionnaires. Cette tendance était notre sentiment, notre vie, était, nous pouvons le dire, notre religion; car, en agissant ainsi, nous nous imaginions accomplir le devoir d'amour et de sacrifice, non-seulement pour la Patrie, mais aussi pour Dieu et pour tout prochain souffrant comme nous dans l'esclavage. Dieu inépuisable dans sa Miséricorde, a fait descendre sur nos ténèbres un rayon de sa lumière. Après neuf ans consacrés par nous à une telle tendance, arriva de la Pologne à Paris, en 1840, André Towiański, Polonais, sujet russe. Ce que nous avons entendu de lui, et ce que nous avons vu dans sa vie, dans ses actions, est devenu une force qui nous a changés, régénérés. De ce moment a commencé une nouvelle époque tant dans notre vie intérieure, dans notre conscience devant Dieu, que dans notre vie extérieure, dans notre tendance, dans toutes nos actions, et par suite dans notre action principale sur le champ de nos devoirs envers notre Patrie et envers notre Gouvernement.

André Towiański, qu'à ses premières paroles nous avons reconnu être le Serviteur de Dieu, envoyé pour vivifier et élever le Christianisme, ayant annoncé le commencement de l'Époque chrétienne supérieure, ayant annoncé la grande Œuvre de la Miséricorde de Dieu, a annoncé la Réclamation extraordinaire que Dieu fait dans ces jours à l'homme, a montré ce que l'homme doit faire, afin que la colère de Dieu, dans sa justice, puisse se changer en miséricorde, afin que les oppressions et les souff-

frances de l'homme cessent. Il a éclairci la loi de Jésus-Christ, il en a fait connaître l'essence et le but suprême, il a fait connaître la vraie signification, la profondeur et la sainteté de toutes les expressions et formes chrétiennes, ce qui était inconnu pour ceux mêmes d'entre nous qui les répétaient et les accomplissaient, qui les accomplissaient superficiellement sans en tirer le profit destiné, sans en être éveillés et vivifiés, sans que le fond de leurs âmes en fût changé; d'où venait que, quoique plusieurs d'entre nous fussent pieux dans leur âme et accomplissent les commandements de l'Église, cependant, dans nos actions, la loi de Notre-Seigneur Jésus-Christ ne s'accomplissait pas.

Le Serviteur de Dieu, en éclaircissant la loi de Jésus-Christ, l'a appliquée à toutes les situations de l'homme, à toutes les voies de sa vie privée et publique; dans cette lumière, il a résolu beaucoup de questions religieuses, sociales et politiques que nous résolvions jusqu'alors par la lumière terrestre seule, par notre intelligence, et ainsi nous augmentions nos ténèbres. Dans cette lumière, il nous a montré le but de l'Émigration polonaise qui nous avait été inconnu jusqu'alors: que Dieu, en se servant des événements publics comme d'un instrument, a transporté sur la terre étrangère une poignée de Polonais, afin que, dans cette retraite que la Miséricorde de Dieu leur a accordée, ils se préparent à accomplir le devoir que Dieu a mis sur eux, afin qu'ils acceptent et accomplissent la Réclamation que Dieu fait dans ces jours à l'homme, qu'ils la transmettent à leurs compatriotes avec l'union et sous la direction de leurs magistrats spirituels et temporels, qu'ils servent par là la Pologne sur la voie qui doit tirer les Polonais de leur misère et de leur esclavage, qu'ils deviennent par là Apôtres de la Pologne dans cette époque où le Verbe de Dieu doit vivre par l'homme, par la pratique de la loi de Notre-Seigneur Jésus-Christ sur toutes les routes privées et publiques. Ayant senti au fond de nos âmes que c'est la Volonté de Dieu, nous nous sommes soumis à elle, et nous nous sommes voués à son accomplissement, n'osant point approfondir pourquoi Dieu ne fait pas sa Réclamation à l'homme et ne nous appelle pas à notre vocation par les Magistrats qu'Il a établis sur la terre, ce qui faciliterait à tous de croire à sa Volonté et de l'accomplir; pourquoi, en exigeant de l'homme un degré plus haut d'amour et d'obéissance, Dieu fait cela par cet instrument à qui Il n'a donné aucune magistrature, aucune autorité sur la terre; pourquoi à cet égard s'applique dans ces jours, sur le Serviteur de Jésus-Christ, la loi qui s'est accomplie jadis sur Notre-Seigneur Jésus-Christ lui-même.

Le Serviteur de Dieu, en appliquant la loi de Jésus-Christ à toute po-



sition de l'homme, l'a appliquée aussi à notre position envers la Patrie et le Gouvernement ; il nous a montré ce que sont la Patrie et la liberté chrétiennes vraies que Dieu nous a destinées, pourquoi nous avons perdu notre Patrie et notre liberté, et ce que sont pour nous ceux par qui cette perte s'est accomplie ; il nous a montré notre voie droite et nos détours passés, il nous a montré nos devoirs envers la Patrie et le Gouvernement, et combien nous nous sommes endettés dans le passé en négligeant ces devoirs. Et pour nous faciliter sur ce champ la pratique de la loi de Jésus-Christ, le Serviteur de Dieu, entre d'autres vérités, nous a exposé la vérité suivante, qui est devenue la base essentielle de notre manière de voir et d'agir envers notre Patrie et notre Gouvernement. Cette vérité, il est de notre devoir de vous l'exposer, Sire, dans notre épanchement sincère, car nous sommes convaincus que tout sentiment, lorsqu'il n'est pas fondé sur la vérité connue par l'homme et affermie dans son cœur, n'est pas durable. que ce n'est qu'au caractère fondé sur cette seule base qu'on peut se fier avec sûreté.

Nous avons entendu du Serviteur de Dieu :

« Dieu, par son Verbe, appelant l'homme à un progrès ultérieur, a destiné un sacrifice supérieur à tous les sacrifices que, pendant des siècles, l'homme avait déposés devant Dieu, afin que, par la force du sacrifice supérieur, le progrès supérieur de l'homme se fasse. Ce sacrifice supérieur, le Fils de Dieu, le Verbe incarné, Notre-Seigneur Jésus-Christ l'a transmis à l'homme, a transmis la croix, le joug, le fardeau supérieurs, que, pour donner l'exemple, Il a portés lui-même. Lorsque le Polonais, dans sa liberté passée, vivait sans ce sacrifice, sans cette croix, sans ce joug, Dieu l'a exposé aux sacrifices inférieurs et plus lourds, a mis sur lui les croix inférieures des souffrances et des douleurs, l'a soumis au joug inférieur qu'Il n'a pas destiné par son Verbe, mais qu'Il a permis comme pénitence pour le non-accomplissement de son Verbe ; ayant permis la pénitence, Il a permis en même temps des instruments pour conduire sur la voie de cette pénitence. Le Médecin Suprême, au milieu des innombrables remèdes qu'Il emploie, a reconnu dans sa Sagesse ce remède comme le plus propre à guérir la maladie du Polonais : le manque d'amour pour le sacrifice, pour la croix, pour le joug de Jésus-Christ, manque qui se manifestait dans la vie et les actions du Polonais, tandis que, dans l'esprit polonais, l'amour et la fidélité pour Notre-Seigneur Jésus-Christ se conservaient plus constamment que dans beaucoup de nations chrétiennes. Cette maladie, qui arrête l'accomplissement du Verbe



de Dieu, est grave pour tous, et beaucoup plus grave pour cette nation qui, à cause de cet amour et de cette fidélité, à cause de cette étincelle chrétienne conservée dans son germe et vivant au milieu de la froideur et de l'indifférence du monde, est appelée à produire dans sa vie, dans ses actions, ce qu'elle porte dans son germe, à manifester la pratique du Christianisme, la vie du Verbe de Dieu sur la terre, qui, à cause de ce mérite et de cette vocation, souffre plus que d'autres nations, parce qu'elle est poussée davantage à son devoir principal : de prendre la part qui lui est destinée dans l'élévation et l'extension du Christianisme sur la terre, de devenir par là Nation Serviteur de Dieu, d'occuper la place qui lui est propre entre les nations appelées dans cette Époque au même service pour Dieu et le prochain. — Ainsi l'injustice humaine dont les fruits sont tombés sur la Pologne, est devenue pour le Polonais l'instrument de la Justice suprême de Dieu. Le monde entier dépose sans cesse les fruits de sa justice et de son injustice ; tout ce qui se fait dans le monde est ce fruit ; et ce fruit du monde qui, sous la direction de Dieu, tombe sur le monde, accomplit les jugements de Dieu, est l'instrument de la Grâce, de la récompense, ou de la force et de la punition. De là, quiconque, par le fruit de son injustice, opprime son prochain, n'est coupable que devant Dieu pour avoir porté en lui l'injustice ; il n'est pas coupable devant le prochain, parce qu'il n'est pas la cause de l'oppression du prochain : cette cause est dans le prochain opprimé lui-même, dans ses injustices passées, dans son compte passé, par suite duquel ce fruit est tombé aujourd'hui, non ailleurs, mais précisément sur lui ; et si cet injuste n'était pas devenu instrument de cette Justice de Dieu, un autre instrument aurait accompli les jugements irrévocables de Dieu. L'injustice humaine, Dieu seul la voit et la juge ; et tout homme opprimé par cette injustice doit voir seulement la Justice de Dieu, s'humilier devant elle, et lui satisfaire.

» Dieu, ayant destiné au Polonais la pénitence et les instruments conduisant sur la voie de la pénitence, a destiné les devoirs, les relations et toute la conduite du Polonais envers ces instruments, comme le champ sur lequel il doit déposer les fruits du Christianisme qu'il portait jusqu'alors dans son esprit seulement. De là, les devoirs attachés à ce champ sont devenus le devoir essentiel du Polonais pénitent, sa première action chrétienne, la condition de son existence, de sa liberté et de son salut. Ce devoir ne peut pas être accompli selon la loi de la terre seule, par l'action extérieure seule, par la soumission à la force, par l'obéissance servile, ce que sont obligées de faire les créatures même les plus basses ;



ce devoir peut être accompli seulement selon la loi et dans l'esprit de Jésus-Christ, dans le sentiment d'amour et de sacrifice qui se dévoue pour le bien véritable de tout prochain, et par conséquent aussi pour le bien du prochain, instrument de pénitence ; dans le sentiment de la soumission et de la fidélité chrétienne à cet instrument ; dans le sentiment du respect et de l'humilité chrétienne dus à la Pensée de Dieu qui repose sur toute Autorité, soit que cette Autorité vienne de la Grâce ou de la Permission de Dieu, soit que cette Pensée s'accomplisse ou ne s'accomplisse pas. Ce devoir ne peut être accompli que dans le caractère chrétien qui, portant ces sentiments, présente toujours à toute Autorité la vérité, la sincérité et la pureté intérieure, qui, à ces sentiments, unit toujours ceux de la soumission à Dieu, de la dépendance de Dieu seul, et par suite, de la liberté et de l'énergie chrétiennes. Ces sentiments, opposés entre eux et qu'il est impossible de réaliser selon la loi terrestre, selon la loi de Jésus-Christ s'accordent et se réalisent facilement, formant un seul sentiment supérieur, un seul caractère chrétien. Notre-Seigneur Jésus-Christ en est l'Idéal pour l'homme, et le Polonais, à cause de ses comptes devant Dieu, est appelé, par la force chrétienne augmentée dans la pénitence, à suivre cet Idéal de plus près que beaucoup d'autres, à concilier ses devoirs envers Dieu avec ses devoirs envers l'Autorité, à accomplir dans toute leur étendue ces paroles de Notre-Seigneur Jésus-Christ : « Rendez à César ce qui est à César, et à Dieu ce qui est à Dieu. » — Aucune loi et coutume du monde, aucune situation de l'homme ne justifie devant Dieu la violation de la loi de Jésus-Christ, car cette loi est donnée pour être accomplie dans chaque position où Dieu, à cause des comptes de l'homme, place l'homme ; aucune position ne justifie le faux, le mensonge, la flatterie et la trahison, car la conduite chrétienne ne cesse jamais d'être un devoir que l'homme doit remplir envers chaque prochain et d'autant plus envers son prochain Magistrat. La vérité, le caractère chrétien sont sous la protection de Dieu, et ont par eux-mêmes assez de force pour amener le Polonais au but qui lui est destiné ; et le germe russe, dès qu'il est dans sa simplicité et sa pureté primitives, a besoin de la vérité, du caractère et les apprécie ; ce qui est pur, vrai, chrétien, ce qui vient du fond de l'âme, pénètre dans l'âme du vrai Russe, et s'il arrive que le Russe accepte les fruits du faux et de la bassesse pour en profiter, l'esprit russe a constamment le faux et la bassesse en horreur.

» Ainsi le Polonais qui, ne manifestant pas dans sa vie, dans ses actions, le Christianisme porté dans son esprit, n'était pas chrétien selon son germe



sur son champ ancien, naturel et facile, a été appelé à ce que, en accomplissant comme pénitent sur ce champ nouveau et anormal ses devoirs plus difficiles, en y déposant ses actions chrétiennes supérieures, il devienne un Chrétien supérieur, et satisfasse par là pour son passé non chrétien. Dieu, en assignant ce champ au Polonais, a mis sur sa route comme une Forteresse à prendre par les armes chrétiennes, par la force du sacrifice, de la croix et du joug augmentés dans la pénitence. Ce n'est qu'après la prise de cette forteresse que se rouvrira pour le Polonais sa marche arrêtée, que se déploiera la vie propre à son germe, qui a été interrompue, vie dans laquelle le Polonais accomplira sa mission chrétienne, cette mission que pendant des siècles il présentait dans son esprit toujours fidèle à Jésus-Christ, à laquelle aspirant constamment, il ne pouvait se satisfaire par rien d'inférieur, pour laquelle il luttait par de si grands sacrifices, mais sans succès, parce qu'il luttait pour le bien chrétien par les sacrifices non chrétiens. Cette mission peut être accomplie seulement dans la Patrie vraie que le Polonais obtiendra, non par une force terrestre quelconque, mais par la force chrétienne seule, après avoir accompli sa pénitence sur le champ destiné. La puissance de Dieu se manifesterá sur la nation qui, purifiée par la pénitence, aura passé sous la loi de Nation Serviteur de Dieu, sous la loi de l'amour et de la Grâce. Dieu qui, à cause des comptes de cette nation, lui a ôté la Patrie, après les comptes acquittés, rendra ce qu'Il a ôté ; Il délivrera des croix et du joug terrestres aussitôt que la croix et le joug supérieurs de Jésus-Christ seront acceptés, et que le fruit en sera déposé sur le champ destiné ; Il tirera de l'esclavage extérieur, de cette position non naturelle, exceptionnelle, aussitôt que la liberté intérieure, chrétienne, sera recouvrée, aussitôt que le joug du mal qui opprime l'esprit sera brisé par la force de la croix et du joug de Jésus-Christ ; le Medecin Suprême ôtera le remède aussitôt que la maladie sera guérie, ôtera le remède qui n'a pas été un aliment naturel, donnant la vie vraie, mais qui a été un moyen temporaire seulement, arrêtant et purifiant la vie fausse. Et tout cela s'accomplira, si tels sont les décrets de Dieu, sans la participation des Polonais ; — la puissance de Dieu se déclarera par d'autres instruments qui accompliront les décrets de Dieu ; — et les instruments de la colère, de la punition, touchés par cette puissance, pourront devenir alors les instruments de la Grâce et de la Miséricorde de Dieu. — Tout cela s'accomplira, si tels sont les décrets de Dieu, par les Polonais eux-mêmes, dont les sacrifices pour la Patrie, le caractère, l'héroïsme, seront alors appuyés par la puissance de Dieu ; car ces sacrifices, ce caractère, cet



héroïsme seront chrétiens, seront l'instrument accomplissant les décrets de Dieu, défendront ce bien qui devant Dieu sera déjà devenu la propriété des Polonais, défendront la Patrie vraie destinée, pour que là, par la vie et les actions chrétiennes des Polonais, se déploie le Christianisme accpté sans patrie, dans leur esclavage passé. » —

Telle est, Sire, la principale vérité sur laquelle nous fondons notre soumission et notre fidélité pour Vous ; telle est la source d'où découlent notre amour, notre sacrifice et tous nos sentiments pour le Gouvernement et pour la nation russes. — Le Serviteur de Dieu, accomplissant la Volonté de Dieu, nous a appelés sur ce champ de nos devoirs, nous a appelés à cette action chrétienne supérieure, et avant de nous y appeler, il a lui-même parcouru ce champ, il a frayé ce chemin. Il a accompli ses devoirs envers le Gouvernement, il a été sujet chrétien dans sa vie privée et publique, remplissant pendant douze ans ses devoirs de magistrat dans le district, et ensuite dans le gouvernement de Wilna. Il n'a pris part à aucune révolution, à aucune action contraire au Gouvernement ; par son caractère de sujet chrétien, il s'est acquis l'estime et la confiance de quelques magistrats russes, il a reçu d'eux l'aide sur sa route, il a même plus d'une fois obtenu leur protection et leur défense dans les persécutions que lui suscitait son caractère chrétien : tel a été le Serviteur de Dieu envers son Gouvernement avant qu'il eût été appelé par la Volonté Suprême à quitter sa terre natale et à se rendre en France. Alors seulement, accomplissant l'ordre de Dieu, pour la première fois il a désobéi au Gouvernement ; avec la permission de l'autorité locale, il est arrivé en Allemagne, mais sans permission, il a passé la frontière de la France et y est resté. Il a laissé cinq enfants sous la tutelle de Celui qui lui a ordonné de quitter tous les devoirs qu'il avait jusqu'alors, et de se vouer entièrement au devoir principal qui lui a été marqué ; il a abandonné ses biens, à l'amélioration desquels il avait travaillé jusqu'au dernier moment, il n'en a rien pris pour lui, et à cet égard il a été pur devant son Gouvernement. Ce caractère du sujet chrétien, il le maintient sans cesse, et le manifeste à chacun dans chaque circonstance qui lui en ouvre le champ.

Accomplissant l'appel de Dieu et profitant de la lumière et de l'exemple qui nous ont été donnés, nous avons travaillé sur nous-mêmes, afin d'effacer nos anciens principes, notre ancienne manière de voir, et de les soumettre à la vérité, à la lumière chrétiennes, afin de nous vaincre dans le point le plus difficile, de changer nos sentiments hostiles au Gouver-

nement en des sentiments chrétiens, de déposer devant Notre-Seigneur Jésus-Christ le souvenir des torts du passé et la douleur qui en découle, comme sacrifice à sa loi essentielle d'amour de Dieu et du prochain, comme fruit de notre soumission à la punition, à la pénitence. Ainsi notre ancien travail pour recouvrer la Patrie par les voies révolutionnaires, a été changé en ce travail chrétien qui nous préparait pour que, accomplissant, comme sujets chrétiens, nos devoirs sur le champ qui nous a été montré, nous méritions la Miséricorde de Dieu et la restitution de notre Patrie. Nous sentons que Dieu nous a bénis dans ce travail, et que nous avons fait beaucoup sur ce champ : avons-nous tout fait ? Dieu seul qui pénètre le secret des cœurs, en jugera ; nos efforts sur ce champ ne cessent pas, et notre conscience nous témoigne que depuis le moment où la Miséricorde de Dieu nous a éclairés, nous n'avons été ennemis du Gouvernement russe ni en pensées, ni en paroles, ni en aucune de nos actions.

Accomplissant le devoir chrétien : « de ne pas renier Jésus-Christ, de ne pas renier la vérité vue et sentie, » accomplissant aussi le devoir de notre vocation, nous avons manifesté à chacun, dans chaque circonstance qui s'est présentée, tout ce que nous avons accepté du Serviteur de Dieu, et en même temps nos principes et nos sentiments envers notre Gouvernement. Ces sentiments, le Serviteur de Dieu les a déposés devant son Gouvernement par l'intermédiaire de l'Ambassade de Russie à Paris ( $\frac{1}{13}$  avril 1842) ; ces sentiments, deux d'entre nous les ont déposés dans leurs écrits par l'intermédiaire de la même Ambassade, l'un devant Sa Majesté l'Empereur, père de Votre Majesté Impériale ( $\frac{3}{13}$  août 1844), l'autre devant le Gouvernement de Sa Majesté ( $\frac{4}{14}$  mai 1848). Ces sentiments, nous les avons manifestés au Gouvernement français en divers temps et en diverses circonstances, et principalement à l'occasion de l'emprisonnement du Serviteur de Dieu en 1848 à Paris. Notre situation nouvelle envers le Gouvernement russe, incomprise par plusieurs, a donné lieu à de nombreuses suspensions et calomnies, et enfin à la persécution du Serviteur de Dieu. — Au milieu des obstacles qu'éprouve l'Appel de Dieu, fait aujourd'hui à l'homme, s'augmente sous la tutelle de Dieu le nombre de ceux qui acceptent et accomplissent cet appel, s'augmente aussi le nombre des Polonais qui, acceptant l'appel de Dieu, acceptent en même temps la manière chrétienne de voir et d'agir, acceptent les devoirs qui leur sont destinés envers leur Gouvernement. Dans ces Polonais, Vous avez, Sire, des sujets chrétiens qui portent pour vous l'amour, la soumission et la fidélité chrétienne, qui sont prêts à se dévouer pour votre bien et



pour le bien des millions d'hommes confiés à votre tutelle. Ces sentiments, nous les déposons devant Vous, Sire, comme vos sujets qui, s'inclinant devant les jugements de Dieu, adorent les desseins de Dieu reposant sur le Gouvernement russe à l'égard de la Pologne, qui désirent accomplir leurs devoirs sous la loi de l'amour comme Chrétiens libres, pour satisfaire par là à la Justice de Dieu. L'obéissance à la loi de Jésus-Christ, et non un motif terrestre quelconque, étant notre seul mobile, nous avons la confiance dans la Miséricorde de Dieu qui appuie les motifs purs, que nous maintiendrons constamment dans nos cœurs ces sentiments de même que ces vérités, ces principes desquels découlent nos sentiments; nous avons la confiance dans la même Miséricorde que, dans notre avenir, nous déposerons les fruits de ces sentiments. Et comme ce qui remplit l'âme s'épanche avec plus d'exactitude et de facilité dans la langue maternelle, permettez-nous, Sire, de joindre au présent écrit, qui n'est qu'une traduction, l'exemplaire polonais, première expression de nos sentiments.

Depuis le moment où nous avons connu notre voie droite et nos détours, nous déposons devant Dieu notre douleur de ce qu'en atteignant dans notre passé, par de grands sacrifices, un haut degré du caractère terrestre, nous avons été sans caractère chrétien, car en ne rapportant pas à Dieu nos directions, en ne les attribuant qu'aux hommes et en n'agissant qu'avec les hommes, par la seule force terrestre, nous n'avons pas accompli même cette loi de Dieu que l'homme a été appelé à accomplir plusieurs siècles avant Jésus-Christ; ayant par le péché perdu la Patrie, par le péché nous avons cherché à la recouvrer, semblables à ces enfants qui, pour se délivrer de la punition, cherchent dans leur résistance à briser la verge dont le Père se sert comme d'instrument de punition. Nous déposons devant Dieu notre douleur de ce que, en portant dans nos cœurs la haine contre la nation russe, nous avons péché directement contre l'amour de Dieu, car notre haine était contre cette nation qui, ne reniant pas Jésus-Christ, ne reniant pas soi-même, son propre germe, conserve pendant des siècles dans son germe la valeur chrétienne. Et nous sentons que celui qui n'apprécie pas la valeur chrétienne, cette parcelle de Jésus-Christ, qui vit dans son prochain, celui-là n'apprécie pas le Tout, n'apprécie pas Jésus-Christ lui-même, et d'après cela, il est jugé pour son manque d'amour.

Tel est, Sire, notre épanchement dans lequel nous déposons devant Vous les motifs pour lesquels nous ne profitons pas de l'amnistie, nous déposons aussi les principes et les sentiments que nous portons dans nos

cœurs et qui nous font agir ainsi. Et tout en nous présentant devant Vous, Sire, avec cette vérité et cette franchise, nous sentons que nous n'atteignons pas encore notre but, que nous n'accomplissons pas entièrement notre devoir. Notre épanchement, trop général, ne manifeste qu'une partie de notre position intérieure, de nos sentiments et de nos devoirs ; de là, il est loin de cet épanchement qui, selon la loi de Jésus-Christ, est dû par les subordonnés à leurs Magistrats, qui met les uns et les autres dans une situation chrétienne, claire et certaine, qui est le triomphe de Notre-Seigneur Jésus-Christ sur la terre, parce que c'est la soumission de la loi terrestre à sa Loi céleste, loi d'amour et d'union dans sa Vérité, dans sa Justice. Nous avons désiré vous faire un tel épanchement, Sire, vous éclaircir ce qu'à peine nous avons touché, mais, sans votre permission, que nous vous demandons, Sire, nous n'avions pas le droit d'étendre les limites de notre explication.

Nous unissant à la prière qu'avec le commencement de l'année des millions d'hommes élèvent pour Vous, Sire, nous implorons la Miséricorde de Dieu, afin qu'elle ouvre pour Vous les trésors de sa Grace, qu'elle vous donne la force nécessaire pour porter la croix lourde dans le gouvernement de tant de millions d'hommes, pour porter la croix plus lourde dans le gouvernement de la nation pénitente, en la conduisant sur la voie de sa pénitence. Puissiez-vous, Sire, en portant ces deux croix avec la bénédiction de Dieu et pour sa gloire, obtenir, en récompense de vos travaux, le bien qui vous est destiné dans cette vie et dans votre avenir !

Nous sommes avec le plus profond respect, Sire,  
de Votre Majesté Impériale,  
les plus humbles serviteurs et les plus fidèles sujets.

En mon propre nom et au nom d'une partie de l'Émigration  
polonaise,

CHARLES ROŻYCKI,  
ancien colonel de l'armée polonaise.

Paris, le  $\frac{27 \text{ décembre } 1856.}{8 \text{ janvier } 1857.}$



A

## SA SAINTETÉ PIE IX

SOUVERAIN PONTIFE

---

TRÈS-SAINT-PÈRE !

Moi soussigné, émigré polonais, je m'adresse à Votre Sainteté en mon nom et au nom d'une partie de l'Émigration polonaise, dans le but de remplir un devoir.

Nous sentons au fond de nos âmes que, dans ces jours où des directions se tracent pour l'homme, c'est notre devoir chrétien de vous rendre compte, Très-Saint-Père, comme à notre première et suprême Autorité sur la terre, des actions les plus graves de notre conscience. Dans ce sentiment, nous déposons aux pieds de Votre Sainteté l'écrit que nous avons adressé à Sa Majesté l'Empereur de Russie, Alexandre II, écrit dans lequel, exposant les motifs pour lesquels nous ne pouvons accepter l'amnistie donnée par l'Empereur à l'Émigration polonaise, nous faisons en même temps devant Sa Majesté, comme devant l'Autorité à laquelle Dieu nous a soumis, l'épanchement de notre disposition intérieure et des principes chrétiens qui dirigent nos actions envers notre Gouvernement.

C'est la seconde des graves actions de notre conscience que nous avons accomplies depuis le temps où il a plu à Dieu de nous transporter sur la terre étrangère. La première de ces actions fut l'acceptation des services chrétiens d'André Towiański, que nous avons reconnu être le Serviteur de Dieu, envoyé par la Miséricorde de Dieu pour appuyer notre foi chancelante au milieu de nos souffrances et de nos oppressions. Cette première action, Vous la connaissez, Très-Saint-Père; les services chrétiens que nous recevons depuis seize ans d'André Towiański ont été portés à votre connaissance; Vous savez combien nous avons été aidés par ses services sur la voie de notre salut dans l'Église de Notre-Seigneur Jésus-Christ.

Veillez, Très-Saint-Père, accueillir avec votre paternelle bonté cette communication que nous vous faisons, qui vous manifeste notre désir d'être toujours dans la sincérité et l'épanchement devant Vous; veillez l'accueillir comme la preuve de l'amour, de la confiance, de la vénération et de la soumission que nous portons au fond de nos âmes pour notre première et suprême Autorité.

Dans ces sentiments, en baisant vos pieds, nous sommes, Très-Saint-Père,

Vos fils et serviteurs très fidèles et très obéissants.

En mon propre nom et au nom d'une partie de l'Émigration polonaise.

CHARLES ROŻYCKI,

ancien colonel de l'armée polonaise.

Pendant dix ans, j'ai servi avec la bénédiction de Dieu son Oeuvre Sainte. Aujourd'hui que, sur mon lit de mort, je ne compte plus ma vie que par heures, je sens que c'est le devoir de ma conscience de signer cet acte de sincérité et d'épanchement envers Votre Sainteté, comme envers l'Autorité Suprême dans l'Église de Jésus-Christ, et en même temps de baiser, avant de mourir, vos pieds, Très-Saint-Père.

ÉDOUARD DUŃSKI, prêtre.

Paris, le 1<sup>er</sup> février 1857.



A SA MAJESTÉ

L'EMPEREUR DES FRANÇAIS

---

SIRE !

Moi soussigné, émigré polonais, je m'adresse à Votre Majesté Impériale en mon propre nom et au nom d'une partie de l'Émigration polonaise pour remplir notre devoir.

Étant sous votre Gouvernement et sous votre protection, Sire, nous sentons le devoir de porter à votre connaissance chacune de nos actions publiques ; nous sentons que celui qui nous donne asile et protection sous son sceptre, a droit à cette sincérité et à cet épanchement de notre part. Dans ce sentiment, nous déposons devant Vous, Sire, l'écrit dans lequel nous expliquons devant Sa Majesté l'Empereur Alexandre II, pourquoi nous ne pouvons profiter de l'Amnistie qu'il a donnée à l'Émigration polonaise.

Veillez considérer, Sire, notre sincérité et notre épanchement comme une preuve de notre soumission à notre Autorité la plus proche, comme une preuve de notre reconnaissance pour l'asile et la protection que nous en recevons.

Nous sommes avec le plus profond respect, Sire,  
de Votre Majesté Impériale,  
les très humbles et très reconnaissants serviteurs,

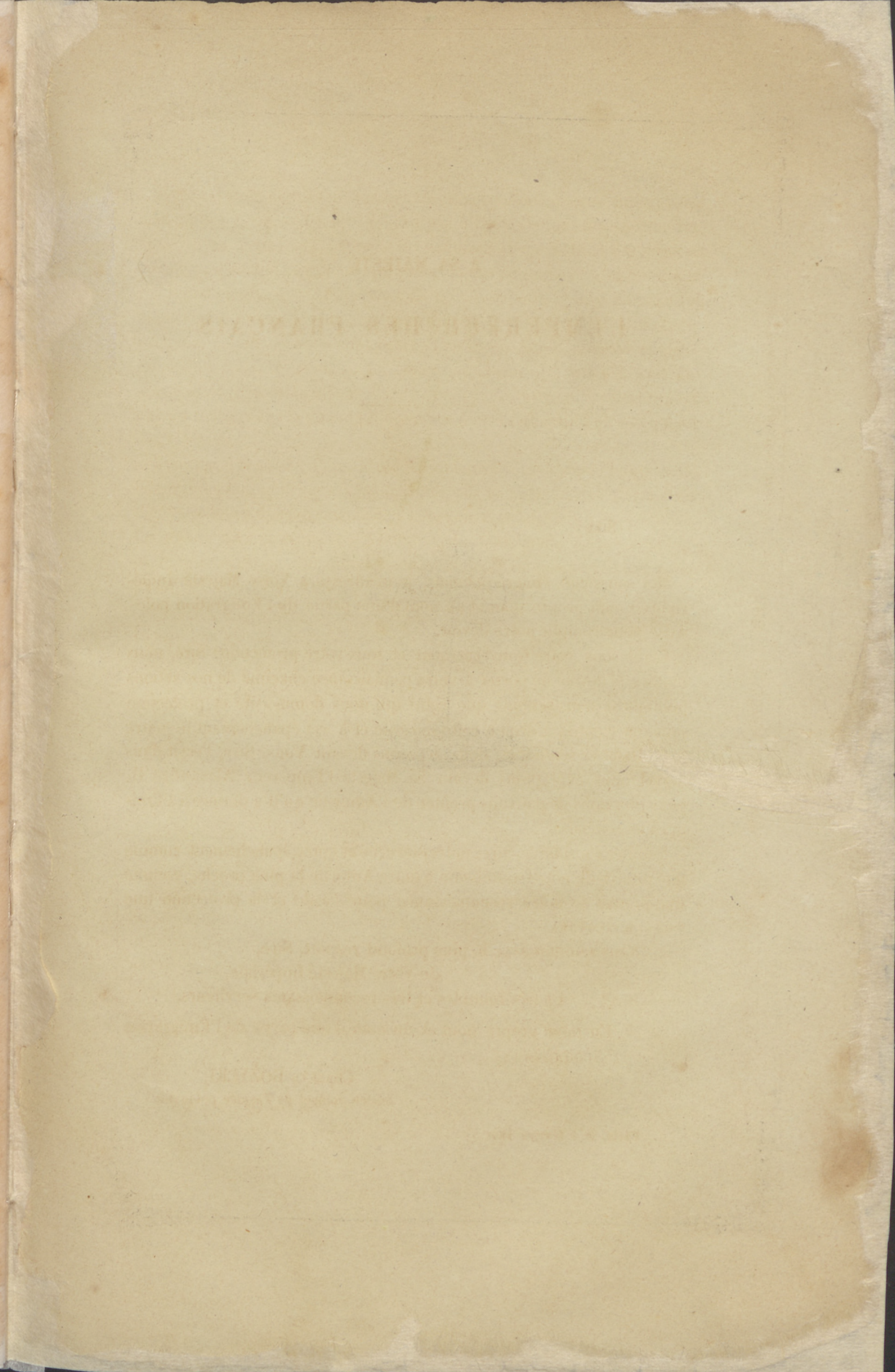
En mon propre nom et au nom d'une partie de l'Émigration polonaise.

CHARLES ROŻYCKI,  
ancien colonel de l'armée polonaise.

Paris, le 4 février 1857.









394454

45 -  
17473/18861

